



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

EFEKT

Dziś na łące słyszeć ryki.

Ryczą krowy oraz byki.

Kto jest gwiazdą ? Byk czy krowa ?

Czyja sława drugą chowa ?

Spór rozpoczął się zażarty.

To nie żarty ! Żadne żarty !

Najpierw byki głos zabrały:

"Mamy przykład doskonały,
jak osiągnąć szczyty chwały
oraz rozgłos wręcz wspaniały.

Wszystkie dobrze o tym wiecie:

Znane są na całym świecie:

przedstawienie i aktorzy:

byki plus torreadorzy.

Rola byka - o niej mowa -

trudna jest i wyjątkowa.

Brak tu bowiem kaskadera,

nie ma chętnych na dublera,

no i finał całej sprawy

jest naprawdę bardzo krwawy.

I dlatego na tej scenie,

na corridy to arenie,

w głównych rolach zatrudnione

grają byki. Tylko one !

Posłuchajcie zatem żony:

Byki z miasta Barcelony

znane są na całym świecie.

Bardziej sławnych nie znajdziecie."

Po tych słowach powstał rumor:

"To jest przecież czarny humor !"

"Na te argumenty bycze,

ja ze śmiechu się poryczę."

- mówi krowa drugiej krowie.

A że śmiech to samo zdrowie,

całe stado, bez pośpiechu,

ryczy zdrowo, bo ... ze śmiechu.

Kiedy śmiechy już ustały,

krowy bykom powiedziały:

"Wasz argument nic nie warty.

Wy robicie sobie żarty.

Jak powolna śmierć wśród wrzawy

może dać choć trochę sławy?

Za to nasz film reklamowy

- wszyscy wiedzą - jest kultowy !

Kto potrafi z takim smakiem

reklamować figę z makiem ?

Mili, drodzy małżonkowie,
argumenty nasze krowie
są genialne, wręcz kosmiczne
i co ważne, nie drastyczne."

Na to byki robią wrzawę:
"Ale wymyśliły sławę !
Tyle chwały z ich filmiku,
ile śniegu na równiku !"

Spór nasila się na łące.
Dawno zwiały już zające.

Przez tę kłótnię krowio-byczą
wszyscy w stadzie głośno ryczą.
A że byki oraz krowy
wiedzą co to jest ryk zdrowy,
taki koncert wszystkim dały,
że koguty pospadały
ze swych źerdzi, gdzieś w kurniku,
piejąc głośno: Ku ku rykuuu !!!

Byki - krowy, krowy - byki.
Nie ma końca polemiki.
Wciąż kłóciły się zwierzęta.
Ile czasu ? Nie pamiętam.
Może tydzień, miesiąc cały.

Tak ryczały i muczały,
że o świecie zapomniały.
Schudły przez to, wynędzniały.

"Co tu począć ?" - farmer duma -
"Straty moje - spora suma."
W końcu uznał cały błąd:
"Czas do rzeźni. Nie ma rady."

Konflikt cichnie i dogasa.
Czy jest efekt ? To kiełbasa.

Kto zwyciężył w owym sporze ?
Czy ten trzeci to był może ?
Czy w Twojej głowie myśl ta żyje
o tym, że gdzie dwóch się bije
to ten trzeci - on korzysta ?
Czy to sprawa oczywista ?

"Tak nie było w tym wierszyku."
- myślisz pewnie czytelniku.

Ta historia, ten spór cały,
to jest przykład doskonały,
na przysłowia zaprzeczenie,
bo gdy sporu słyhać brzmienie,
to nie zawsze ktoś skorzysta.

To jest prawda oczywista.

Życie takie ma porządk:

Gdzie reguły, tam wyjątki.